Nr. 285. Kraków, Piątek 12 Grudnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w okręgu monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coo. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.



## Nowy zamach na polskość.

**Dziś otrzymaliśmy z Petersburga przygnębiającą wiadomość, która nie może pozostać bez wpływu na dalsze ukształtowanie się stosunków polsko-rosyjskich. Wiadomość tę, którą omówimy w najbliższym numerze naszego pisma, brzmi jak następuje:**

**Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Rada państwa mimo przemówienia prezydenta ministrów za dopuszczeniem polskiego języka na posiedzeniach zarządów miejskich w Królestwie Polskiem, odrzuciła to postanowienie 94 głosami przeciw 74.**

**Wedle doniesień „Pet. Ag. tel." prezydent ministrów Kokowcow, przemawiając za dopuszczeniem języka polskiego do obrad w zarządach miejskich dziewięciu gubernij Królestwa Polskiego, oświadczył, że rząd uważa za konieczne przedstawienie Radzie państwa względów, które skłaniają go do popierania dopuszczenia języka polskiego. Rząd, zajmując w tym przedmiocie stanowisko wychodził z założenia, że językiem państwowym, jest język rosyjski. Jednakże fakt ten, zdaniem rządu, nie wyklucza dopuszczenia języka lokalnego. W przedłożeniu chodzi głównie przecież o poprawę zarządów miejskich, a poprawa taka może nastąpić tylko wtenczas, gdy do pracy w tych zarządach znajdą dostęp żywioły miejscowe. Ponieważ ludność obszarów nadwiślańskich nie włada dostatecznie językiem rosyjskim, więc dopuszczenie języka polskiego ułatwiłoby ludności lokalnej większy udział w gospodarce miast.**

**Prezydent ministrów wykazywał bezpodstawność obaw, jakie przeciw takiemu projektowi podnoszono ze stanowiska interesów jednolitości państwowej. Poprawa zarządu miejskiego we wspomnianych obszarach jest możliwą tylko w drodze urzeczywistnienia zapatrywania rządu na tę sprawę.**

**To zapatrywanie rządu powinni podzielić wszyscy ci, którzy przywiązują jakąkolwiek wagę do myśli zjednoczenia wszystkich słowiańskich szczepów pod opieką szczepu rosyjskiego. (Patrz telegramy: „O język polski w samorządzie").**

## Odezwa.

**Polacy Katolicy!**

Kto chce walczyć skutecznie i zwyciężać pragnie, musi nowoczesnej używać broni. Uderzmy się w piersi, Polacy Katolicy i uprzytomnijmy sobie, żeśmy nie umieli wyzyskać oręża najbardziej nowoczesnego: prasy. Co więcej, dopuściliśmy, żeby wrogowie Kościoła władali nią, przeciw nam, niemal niepodzielnie. Plenią oni tą największą potęgą współczesnej kultury, prasą, ducha katolickiego z życia publicznego i prywatnego. — A my zaiste, nie wojujemy prasą tak, jakby należało.

Niechże to się zmieni! Do szeregu Rodacy i Katolicy! Oto nawołuje nas głos samego Namiestnika Chrystusowego Ojca św. Piusa X. słowy wypowiedzianemi do pewnego dziennikarza francuskiego: „Jakoś ludzie nie chcą zrozumieć, jak ważną jest w naszych czasach prasa. Ani duchowieństwo, ani wierni nie zajmują się nią tak, jak tego potrzeba wymaga... Dzisiaj lud chrześcijański bałamuci się, truje i niszczy przez bezbożne gazety... Napróżno będziecie budować kościoły, odprawiać misye, zakładać szkoły, wykonywać dobre uczynki wszelkiego rodzaju; wszystkie nasze zabiegi będą daremne, jeśli nie będziecie umieli używać broni odpornej i zaczepnej, jaką jest katolicka, szczera, rzetelna prasa".

Do rzuconego z wyżyn Piotrowego tronu wezwania, stosując się, uchwalił zeszłoroczny Zjazd Skargowski rezolucyę w tej najdonioślejszej sprawie. Nie przebrzmiała ona bez echa, bo oto powstało w Krakowie „Towarzystwo dla popierania prasy katolickiej", około którego wszyscy Katolicy powinni się skupić. Możemy więc i musimy stworzyć prasę katolicką, opartą trwale na naszej solidarności ideowej i co za tem idzie solidarności czynu w akcyi katolickiej. Nowopowstałe Towarzystwo daje możność silnej organizacyi celem uświadamiania i wyrabiania solidarności ideowej wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Teraz więc nie potrzebujemy obawiać się zawodów; rozpoczęte dzieło ma zapewnione podstawy trwałości. W jedności siła! Jeśli tylko skupimy wszystkie siły w jedno ognisko, lecz przekonamy i siebie, że potrafimy władać tą najdoskonalszą, nowoczesną bronią. Ale w używaniu tej broni nigdy nie sprzeniewierzymy się naszym zasadom moralnym. „Prasa niegodziwa — jak powiedział słynny szermierz katolicki L. Veuillot — może być zwyciężona tylko przez prasę dobrą a potężną". Przy Bożej pomocy odrobimy, cośmy zaniedbali, a przeciwników dogonimy i prześcigniemy.

W Imię Boże i na pomoc Bożą licząc zaczynamy! Ale pamiętaj Polaku Katoliku, co powiedziano: Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże... Dopomaga On tylko tym, którzy wpierw spełnią obowiązek samopomocy. Kto sam się nie ruszy, i z sił całych do dzieła nie przystąpi, niechaj nie wzywa imienia Pańskiego nadaremno!

Zwracamy się do tych, którzy umieją być cegłą w budowie, mężem w szeregu i czynną jednostką ku zwiększeniu liczby wojsk Kościoła wojującego; do ludzi posiadających zmysł działania, zdatnych do zbiorowego czynu.

Zapisujcie się na członków „Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej".

W Krakowie, (ul. Franciszkańska L 3.) dnia 4 grudnia 1913.

Zarząd Główny „Towarzystwa dla popierania prasy katolickiej":

*Książę Franciszek Radziwiłł, prezes.*
*X. Dr Karol Nikiel, wiceprezes.*
*X. Józef Mazurek, sekretarz.*
*Henryk Trzeciak, skarbnik.*

## Z Izby posłów.

**Podatek osobisto-dochodowy — uchwalony.**

**Obstrukcya ruska, która zaskoczyła wczoraj Izbę posłów, osiągnęła ten skutek, że obrady Izby przerwano znowu do czwartku. Pauzy tej zażądali Rusini, by dać Sejmowi galicyjskiemu czas na załatwienie reformy wyborczej. Dopiero po jej załatwieniu, względnie po upewnieniu się, że reforma będzie po ich myśli załatwioną, dopuszczą Rusini do trzeciego czytania podatku osobisto-dochodowego i do uchwalenia klauzuli, postanawiającej, że ustawa o podatku osobisto dochodowym ma wejść w życie równocześnie z ustawą o przekazaniu krajom dochodów z podatku wódczanego. O tę ostatnią klauzulę chodzi Rusinom ogromnie, twierdzą bowiem, że gdyby ustawa przekazująca została uchwalona, to Sejm galicyjski otrzymawszy fundusze z nowych podatków nie będzie się wcale troszczył o reformę wyborczą i uruchomienie Sejmu. Przypuszczenie ostatnie jest oczywiście bezpodstawnem, atoli Rusini stosują zawsze wobec Polaków metodę podejrzeń i insynuacyj. W łonie wielkich stronnictw Izby objawiła się początkowo myśl walki z tą z uchwałą obstrukcyą. Przywódcy klubów pp. Gross, Stoelzl i Kramarz projektowali w tym celu przyjęcie „en bloc" całego planu finansowego, łącznie ze wspomnianą wyżej klauzulą, mimo obstrukcyi ruskiej. Atoli socyaliści i radykali czescy oparli się temu projektowi i prezydent Sylvester oświadczył w końcu, że głosowania „en bloc" — jako sprzecznego z regulaminem — nie zarządzi.**

**W ten sposób Rusini zostali ostatecznie upewnieni, że bez ich woli klauzula przekazująca nie będzie uchwaloną Pewność tę mogliby Rusini i bez muzyki obstrukcyjnej uzyskać, atoli muzykę uważają oni zawsze za więcej przekonywujący argument, niż spokojną dyskusyę.**

**Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby uchwalono więc podatek osobisto-dochodowy jedynie w drugiem czytaniu, odraczając trzecie czytanie i ustawę przekazującą do następnego czwartku.**

**W toku głosowania Izba podwyższyła „minimum" dochodu, wolne od podatku osobisto-dochodowego z 1200 na 1600 K. — Uchwała zapadła wbrew votum komisyi budżetowej i to większością jednego głosu (196 głosów przeciw 195). Poprawka ta, uchwalona na wniosek socyalisty Winiarskiego (i to z powodu słabego kompletu Koła polskiego) może utrącić całą ustawę podatkową i ubić pragmatykę urzędniczą. Powstała bowiem w ustawie sprzeczność, Izba przyjęła mianowicie skalę podatkową, począwszy od 1200 K a „minimum" określiła na 1600 K. Musi zatem albo w trzeciem czytaniu przywrócić jako „minimum" egzystencyi 1200 K albo — ustawa nie otrzyma sankcyi cesarskiej, rząd nie zrzeknie się bowiem dochodu 4 milionów, jakie dałby mu podatek od dochodów 1200—1600 koronowych.**

**Następne posiedzenie naznaczono na czwartek 18 b. m. Podczas pauzy załatwić się ma Sejm z reformą wyborczą,**

## Gdy ważą się losy reformy...

**(Wywiady z politykami sejmowymi).**

**Lwów, 10 grudnia.**

**Prezes Rady Narodowej p. Tadeusz Cieński (centrum) w następujący, obszerny sposób przedstawił trudności:**

**1) Co do utrzymania proporcyonalności w okręgach 2 mandatowych wiejskich — klub środka stoi na tem stanowisku, że musimy utrzymać jedność a przeszkodzić wszystkiemu, co robi rozdział między ludnością, jedną część kraju zamieszkującą. Proporcyonalność prowadzi do jedności a kataster jest rozdziałem. To jest zgodnem z zapatrywaniami episkopatu polskiego, którego dewizą jest, aby nie rozdzielano ludności. Ze stanowiska demokratycznego jestem przeciwny wszystkiemu, coby oddawało więcej władzy i wpływu organom administracyjnym, na wynik wyborów. Urządzenie całe z listami kandydatur, ze zgłaszaniem się kandydatów w starostwach, z ogłaszaniem listy kandydatów we wszystkich gminach (po jednej stronie plakatu kand. polskich, po drugiej ruskich) — tworzyć i rozbudzać musi rozdział między ludnością polską i ruską. Uchylenie tego niebezpieczeństwa — a oddanie wyniku wyborów w ręce jedynie wyborców — umożliwia i daje więcej szans tym kandydatom, których wyborcy znają z pracy rzetelnej, realnej i zgodnej w swoich okręgach. Przy takiem urządzeniu będą mieli kandydaci ruscy, zasłużeni u swojej ludności niewątpliwą pewność wyboru, tem większą od Polaków, że wszędzie w tych okręgach mają ponad 60 proc. wyborców. Tej okoliczności, którą Rusini podnoszą, że przy tym systemie polski kandydat może do pewnego stopnia liczyć także na głosy ruskie — nie należy uważać za rzecz złą. Będzie to dowodem, że kandydat-Polak umiał z pożytkiem pracować i dla ludności ruskiej. Tak samo, naodwrót i kandydat Rusin powinien znaleść sposób pogodzenia interesu narodowego ruskiego ze zgodnem pożyciem z ludnością polską. Wówczas Polacy nie mogliby uważać za rzecz narodowo szkodliwą, gdyby wyborcy polscy oddali głosy na Rusina. Z tych powodów należy ubolewać, że projekt rządowy nie objął całej Galicyi systemem proporcyonalnym.**

**Należy też podnieść niesłuszne obawy Rusinów, że przy 2-mandatowych proporcyonalnych okręgach, Polacy mogliby rozstrzygać o wyborze kandydata ruskiego. Zdaje się, że obawy te są przez analogię wzięte z urządzenia wyborów parlamentarnych w 3 mandatowych okręgach o proporcyonalności, gdzie obydwaj posłowie ruscy mają przeznaczony dla siebie okrąg wyborczy. Tu rzeczywiście Polacy, nie wybierając swego posła, mogą do pewnego stopnia oddziaływać na wybór drugiego posła ruskiego. Natomiast w projekcie sejmowych 2 mandatowych okręgów, Polacy, jako mniejszość, muszą skupić swoje głosy, aby przeprowadzić swego kandydata.**

**Trzeba nadto podnieść, że ze strony niektórych stronnictw polskich podnoszoną jest obawa, iż przy systemie zwykłej proporcyonalności — moglibyśmy stracić mandat poselski. Trzeba pamiętać, że w projekcie rządowym jest tylko 16 okręgów 2-mandatowych i w tych tylko kilka okręgów posiada ludności polskiej mało co ponad 35 procent. Inne okręgi mają wyższy znacznie procent Polaków, a więc wybór posłów polskich jest tam pewny.**

**Jest rzeczą charakterystyczną, że narodowi demokraci w żądaniu katastru narodowego zeszli się z ukraińcami i że najżywiej ukraińcy oklaskiwali mowę Eksc. Głąbińskiego, wygłoszoną w komisyi za katastrem narodowym. Czyż to nie powinno zwrócić uwagi narodowych demokratów, że są na fałszywej drodze?**

**Streszczając zapatrywania na tę sprawę, można je określić w następującem zdaniu:**

**Postulatem naszym (klubu środka) jest, aby unikać rozdziału narodowościowego obu ludności, w tak wielu punktach złączonych różnymi węzłami ze sobą, a szansą dla kandydatów w tej części kraju niech będzie emulacya w rzetelnej zasłudze u jednej i drugiej ludności.**

**Wprowadzenie w życie tych zapatrywań jest stanowczem i jednomyślnem żądaniem klubu środka i autonomistów. W tej kwestyi widzę też wielką trudność, którą trzeba będzie przezwyciężyć.**

**2) Zdaje się, że wyłoni się również wielka trudność w dalszem rozwinięciu żądań obu klubów (centrum, autonomiści). Co do proporcyonalności, kluby te domagać się będą, aby okręgami 2 mandatowymi objąć jak największą część powiatów wschodniej Galicyi.**

**Natomiast naturalnym wynikiem zapatrywań ukraińców będzie ograniczyć teren wspólnej pracy polsko ruskiej, a katastrem, który stwarza niejako kraj przeważnie ruski i rozdział między ludnością, objąć jak największą część kraju.**

**Sprawa ta przyjdzie do subkomitetu przy wykrawaniu okręgów wyborczych i nastręczy wielkie trudności.**

**3) Kurya średniej własności ziemskiej —**

---

47 ARTUR GRUSZECKI.

## Przebudzenie.

**(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).**

Terenia grała na fortepianie, matka i Janek rozmawiali półgłosem ze sobą. Do Hali stojącej we drzwiach balkonowych podszedł Liński i zaczął od banalnego pytania:

— Jak pani spędziła wakacye?

— Przyjemnie, byłyśmy w Zakopanem przez kilka tygodni.

— Tam musi być miło, zdala od kurzu, zaduchu, tłoku ludzi i żydów.

— Otóż wszystko tam inaczej, aniżeli pan sobie wyobraża, — zaśmiała się, — kurzu mnóstwo, zaduchu także, ludzi bardzo wiele, a żydów na Starej Polanie, jak na Nalewkach. I u nas przynajmniej boją się policyi, a tam są rozzuchwaleni, pełni arogancyi i impertynencyi. Dopiero na dalszych wycieczkach bardzo przyjemnie.

— Często chodziła pani?

— O, nie, mamusia się bała o nas, ale zawsze, na sześciu byłyśmy.

Milczeli przez chwilę, on szukał w myśli tematu do rozmowy, ona zaś po chwili powiedziała:

— Nie uwierzy pan, jakbym się cieszyła, gdyby panu się powiodło, ale nie tak zwykle, tylko doskonale, wybornie! Tatuś tak ulega żydom, tak im wierzy, takie ma wyobrażenie o ich potędze handlowej, że ilekroć drwię z żydów, tatuś zaraz przytacza mi, ile sklepów posiadają żydzi, a jak mało, bardzo mało jest w polskich rękach, bo dowodzi, że my jesteśmy niezdolni do handlu.

— Dobrze pani, postaram się.

— Gdybym mogła, pomogłabym panu.

— Pani może.

— Jakim sposobem? — spytała z żywością.

— Dotychczas przychodzą do naszego sklepu służące, żony rzemieślników i t. d., ale z tej tak zwanej lepszej publiczności prawie nikt. Otóż pani idąc ze służącą po sprawunki, może wstąpi do sklepu, nawet bez kupowania, a wiem, że to zrobi dobre wrażenie.

— Kiedy ja nigdy nie chodzę ani sama ani ze służącą po sprawunki.

— Nigdy? A cóż pani robi?

— Dawniej chodziłam na pensyę, a teraz czytam, gram, idziemy z mamą, przychodzą znajomi...

— Daruj pani, ale to życie bardzo jałowe, jabym się powiesił z nudów.

— I ja się nudzę, ale co mam robić?

— Co? Pani taka młoda, uczyć się trzeba, kształcić... Niech się pani uczy języków, naprzykład angielskiego, włoskiego... Nowy język, nowa dusza, bo naprawdę, w języku, w pieśniach, podaniach, jest dusza narodu, a czy może być coś piękniejszego jak poznać nową duszę, dopiero się oceni i zrozumie własną.

— Dobrze, pomyślę nad tem... Z pana jednak dobry człowiek.

— I ja tak myślę, — powiedział odruchowo.

Ona się roześmiała, on również, dobrze im było ze sobą, więc byli skłonni do wesołości i śmiechu.

— Z czego się tak śmiejecie? — spytał Janek.

— Ja, ze szczerości pana.

— I ja również.

— Niech mi pan jeszcze coś powie o swoich żydach, ale coś przyjemnego.

Opowiedział o gromadnem wypowiedzeniu sklepów i o smutnem zakończeniu zmowy.

Ucieszyła się i poszła do matki, ażeby jej i Tereni opowiedzieć o tem.

Liński, zabawiwszy czas jakiś, wyszedł, a Janek udał się do ojca. Zastał go nad książką rachunkową, którą zamknął przy wejściu syna, następnie zapalił papierosa i spytał obojętnie:

— Czy Liński poszedł?

— Już, a ja przyszedłem do tatusia z prośbą. Wszyscy widzimy, i ja również, że tatusiowi coś dolega, coś męczy tatusia, czy to choroba?

— Nie.

— Więc co takiego? Tatuś wie, jak ja kocham i szanuję tatusia, czy nie może mi tatuś powiedzieć?

— Et... nic mi, jestem rozdrażniony dzisiaj, miałem przykre spotkanie. Wiesz, ta pani Nakielska, która nie mogła spłacić żyda...

— A pamiętam, cóż się stało?

— Onegdaj sprzedano na licytacyi jej kamienicę, prawie nic jej nie zostało i przyszła do mnie z żalami.

— Któż kupił?

— Żyd, któremu była winna, jakiś Benjamin Frejlich, litwak.

— Czy to z winy tatusia?

— To nie, ale zawsze mi przykro.

— Zapewne... ale tatusiu, poco te wybiegi? — uśmiechnął się, — musi być jeszcze inną przyczyna smutku i przygnębienia.

— No, powiem ci, ale przed matką i dziećmi ani słowa, dobrze?

— Nie powiem.

— Od dwóch lat dopłacam do utrzymania domu z dawniejszych oszczędności, i to mnie tak martwi. Starzeję się, mogę umrzeć, i co będzie?

— Ależ tatuś zdrów, w pełni sił, co za rozpaczliwe myśli, — ucałował ojca w czoło. — A badał tatuś przyczynę ubytku dochodów?

— Naturalnie... wiesz, są czasy nieszczególne i wprawdzie dostaję komisów dosyć, cóż, kiedy przy zawarciu ostatecznej umowy, coś się tak pokręci, pokrzyżuje, że odchodzę z kwitkiem, albo z taką kwotą, że ledwie na opłacenie biura starczy.

— Możeby się oszczędzać? Poco nam takie obszerne mieszkanie? lokaj?

— Nie mogę. Z chwilą zmiany w sposobie życia, mieszkania, usługi, okrzyczą mnie bankrutem. Sam oszczędzam się o ile mogę; Władziowi napisałem, że nie mogę dłużej łożyć na jego studya, to było bardzo przykre, ale musiałem napisać. Matce i dzieciom nie mogę powiedzieć i ty nie mów, zmartwią się, zaczną się jawnie oszczędzać, mówić o tem, i nic mi to nie pomoże, a rozgłosi się rzecz i zakwasi życie.

— Cóż tatuś zamyśla?

— Trzeba przetrzymać ciężkie czasy. Miałem odprawić Płachetkę, ale wstrzymałem się, może mi będzie potrzebny. Ten Reinherc radzi mi rozszerzyć działalność domu komisowego na Litwę, Wołyń... Cytował mi kilka interesów, bardzo korzystnych... Trochę się obawiam, bo zawsze to po za oczyma, trudno dopilnować, ale może i rozszerzę, bo tu coraz ciaśniej.

— Może to będzie korzystniej, nie znam się na tem... a dużo tatuś dokłada rocznie do dochodów?

— To zależy... ten rok ciężki. Wyjazd matki z dziećmi zagranicę, wyprawienie ich, ubrania, podróż... ale nie mogę dziewcząt kryć i chować, muszą się pokazać w świecie, a może trafi się stosowna partya.

— Współczuję z tatusiem, a widząc te kłopoty, ani myślę się żenić, to niewola.

— Każdy z nas się zarzeka, — uśmiechnął się, — a przyjdzie chwila i robi to samo... Zdaje mi się, że ten Liński ma się do Hali, ale to żadna partya dla niej i przy sposobności daj mu to delikatnie do zrozumienia...

— Ale dlaczego, tatusiu? Porządny, uczciwy, pracowity i wcale dobrze wykształcony fachowo i ogólnie. Jeśliby tylko on podobał się Hali...

— Nie! On sam sobie grób kopie. Tu niema dwóch zdań, walki z żydami na polu handlowem nie przetrzyma i musi upaść. To jednak byłoby jeszcze głupstwem, można mieć niepowodzenie, a potem dorobić się, ale on, jako antysemita, już się nie podniesie. Żydzi go zgnębią, zniszczą; oni są mściwi i nie darują mu tego, że rozpoczął walkę z nimi. Ja znam żydów i pierwszym warunkiem powodzenia w handlu czy w przemyśle, jest zgoda z nimi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

została w zawieszeniu, gdyż na wniosek p. Kasznicy oddała komisya do rozpatrzenia tę sprawę osobnej subkomisyi. O ile wiemy klub środka, który zarzucił kuryę w swoim projekcie, przychylnie odnosić się będzie do żądań stronnictwa ludowego pod tym względem, o ile i inne stronnictwa — na to się zgodzą.

Kuryę średniej własności nazwano niesłusznie kuryą księżą. Na blisko 1700 uprawnionych do głosowania w tej kuryi — przypada na Polaków 900, a z tego na księży około 280 (przyp. ker.).

4) Sprawa rozszerzenia kuryi narodowej ruskiej w wyborze do Wydz. kraj. i innych instytucyj, oraz

5) Żądanie klubu środka i autonomistów że zanim Sejm załatwi reformę wyborczą w 3-ciem czytaniu, musi być załatwiony budżet i t. zw. konieczności krajowe w komisyach, nastręczą również poważne trudności.

Poseł Zamorski (zw. nar. lud.) oświadczył krótko:

Trudności jest dużo — a są następujące: 1) skład Wydz. kraj.; 2) kwestya kuryi średniej własności; 3) sprawa proporcyonalności w 5 miastach, a sprawa census we wszystkich miastach; 4) sprawa pluralności w okręgach wiejskich; 5) ilość proporcyonalnych mandatów wiejskich w Galicyi wschodniej; 6) sposób wybierania proporcyonalnego; 7) trudność najpoważniejsza, a mianowicie kwestya wykrojenia okręgów wyborczych.

Zauważyć przytem muszę — oświadczył dalej p. Zamorski — iż opór stańczyków przeciw zniesieniu kuryi średniej własności wypływa, zdaje się, z tej przyczyny, aby ludowcy — wyzwoleni od Stapińskiego — nie mogli pochwalić się żadnym sukcesem. Stanowisko stańczyków w tej kwestyi jest zwykłą mściwością na ludowcach, za obalenie Stapińskiego.

* * *

Przytoczone powyżej głosy polityków sejmowych rzucają dostateczne światło na obecny stan reformy wyborczej i stwierdzają to, co zauważyliśmy na wstępie — że reforma stoi na martwym punkcie. (b)

## Podnieta do utworzenia „Banku rolniczego“.

Od dawien dat nurtuje w kołach ziemiańskich naszego kraju myśl stworzenia „Banku rolniczego“, któryby, oparty na szerokich kołach rolników, wytworzył źródła kredytowe, formą dostosowane do potrzeb rolnictwa i ewolucyi, jaką mu wytycza postęp gospodarczy, opierający się na przetworach produkcyi rolniczej.

W pierwszym rzędzie czeka nas zmiana gospodarstw, zmodernizowanie ich, zakładanie gospodarstw mlecznych i pastwiskowych, zaniedbane sadownictwo i warzywnictwo, brak odpowiadającego przeróbniu i warunkom kraju przemysłu rolniczego, a w pierwszym rzędzie cukrownictwa.

Poza tem czekają bank ten inne jeszcze doniosłe zadania: jak ujęcie w świadome i powołane ręce kolonizacyi wewnętrznej i parcelacyi, która, wykonywana przez spekulantów, daje tyle powodów do procesów i wyzysku i zamiast uwłaszczyć bezrolne masy, nic nie zdziałała dla wstrzymania wzmagającej się ustawicznie fali emigracyi.

Inicyatywa utworzenia „Banku rolniczego“ wyłoniła się równocześnie w Czechach i Galicyi. Tu nie wyszła z fazy projektu, którego autorem jest rejent Dr Starzewski, w Czechach zaś stała się czynem, który dwuletnią swą działalnością projekt galicyjski w cień usunął.

Obydwa projekty zaskoczyła depresya finansowa, wywołująca w Galicyi zwłokę w urzeczywistnieniu, lecz tu i tam stworzenie banku polegało na tych samych podstawach i zagadnieniach.

W chwili, gdy inne czeskie banki w bilansowych swych zestawieniach zaznaczyć musiały znaczne ubytki we wkładach oszczędnościowych młoda instytucya rolnicza w dwóch latach ściąga przeszło 10 milionów wkładów.

Miesiąc październik zamknięto sumą wkładek wynoszącą kor. 7,674.083.32.

Zaś koniec listopada wykazuje koron 10,049.451.30.

Zatem nadwyżka wkładek w jednym miesiącu wynosi kor. 2,375.368.48.

Organ czeskich agraryuszów „Venkov“ poświęca sprawie Banku agrarnego obszerny artykuł, kończący się słowami:

„Przed naszym Bankiem agrarnym stoi wielkie zadanie: t. j. ujęcie sprawy kolonizacyi wewnętrznej, połączonej z parcelacyą wielkich obszarów ziemi — wyemancypowanie się ziemiaństwa od narzuconego mu handlu płodami rolniczymi, nawozami sztucznymi, narzędziami i maszynami rolniczemi, a przedewszystkiem organizacya przemysłu rolniczego“.

Takie same podstawy służyły do projektu Dra Tadeusza Starzewskiego, który — jak słyszymy — uzyskać ma wkrótce koncesyę. Na niej jednak nie powinno się kończyć, piekące potrzeby rolnictwa wymagają utworzenia własnego rezerwoaru pieniężnego, acz kolwiek nie odpowiada on intencyi innych banków, opartych przeważnie na kapitale obcym, lub od obcego kapitału zależnych. Interesy rolnictwa i jego przyszłość powinny zadecydować i skupić dla tej myśli szerokie koła ziemiaństwa.

*R. W.*

# Ziemie polskie.

### Z Królestwa Polskiego.

**Odczyt p. Niemojewskiego.** P. Andrzej Niemojewski zakończył onegdaj cykl swoich odczytów, mówiąc ze zwykłą sobie swadą „O chasydyzmie na progu XX-go stulecia“ w sali techników, zapełnionej po brzegi słuchaczami. Wyjaśnił prelegent na wstępie, że celem jego wykładów jest żydoznawstwo, ważne w tej chwili dla społeczeństwa polskiego, wyświetlenie nastrojów i etycznych zasad, kierujących masą żydowską. Po kilku przykładach, zaczerpniętych z życia, prelegent dotknął nieprzyjaznego stosunku żydów do innoplemieńców w traktacie talmudycznym Szulchan-Aruch.

Właściwą charakterystykę chasydyzmu zamknął prelegent w krótkich słowach. Konserwatyzm religijny u żydów jest tak silny, że gdy młodzież, niezadowolona z formalizmu Talmudu, przed kilkudziesięciu laty zwróciła się do studyowania starodawnej poezyi hebrajskiej, wtedy dwa wrogie obozy: rabini z cadykami, podali sobie ręce dla stłumienia tego ruchu liberalnego.

Coś podobnego stało się w Królestwie w ostatnich latach. Gdy napłynęła do kraju fala litwacka i wystąpiła przeciw nam, połączyła się z nią w końcu ta część żydów, naszych „współobywateli“, z którymi doszliśmy już do porozumienia.

Żargonówki warszawskie oburzone są naturalnie na „jadowitego gadułę“, jak nazywają pana N. od czasu jego wystąpień antysemickich.

„Moment“ pisze o tym odczycie: „przy przepełnionej dużej sali napadał Niemojewski swym „brudnym pyskiem na nasze świętości“, jako pamflecista, oszczerca i prosty parobek. W kraju — dodaje „Moment“ — gdzie religia żydowska posiada choć trochę praw, prelegenta pociągniętoby przed kratki sądowe; u nas zaś — kończy żałośnie — może każdy lżyć świętości żydowskie!“.

**Upadający maryawityzm.** Pisma rosyjskie nacyonalistyczne płaczą z powodu topnienia sekty maryawickiej, która mimo protekcyi rządu traci coraz więcej wyznawców. Według ostatnich danych urzędowych ogólna liczba duchownych maryawitów obecnie wynosi 31 osób; parafij maryawickich istnieje 69 i 29 filij. Kaplic maryawici posiadają 100, w dyecezyi płockiej istnieje 7 parafij i 11 gmin, w warszawskiej 17 parafij i 7 gmin, w łódzkiej 24 parafij i 4 gminy na Podlasiu 13 parafij i 4 gminy i na Litwie 5 parafij i 5 gmin.

### Z Wielkopolski.

**Duchowieństwo niemieckie przeciw prasie polskiej.** Przed bydgoską Izbą karną toczył się onegdaj proces o obrazę księdza proboszcza Mierzwińskiego z Nakła i ks. proboszcza Jaukasa z Otorowa, dawniej również z Nakła — przeciwko wydawcy „Dziennika Bydgoskiego“ p. Tesce i odpowiedzialnemu redaktorowi p. Grzesiewiczowi. Obaj księża dopatrzyli się obrazy w sprawozdaniu o zjeździe Kół śpiewackich w Nakle. Pierwszy termin odbył się 27 marca b. r. w Bydgoszczy. Wówczas p. Teska zasądzony został na 5 miesięcy więzienia, a p. Grzesiewicz na 2 miesiące więzienia. — Obaj zażądali rewizyi wyroku, a sąd Rzeszy w Lipsku odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi ziemiańskiemu w Bydgoszczy. W drugim terminie, odbytym onegdaj skazani zostali: p. Teska na 4 miesiące, a p. Grzesiewicz na 6 tygodni więzienia.

### Z Prus Zachodnich.

**O mandat świecki.** Jak wiadomo, został w Swieciu w Prusach Zachodnich dwa razy w niewłaściwy sposób wybrany posłem landrat Halem. Pierwszy wybór parlament unieważnił. I drugi wybór Halema dokonany został wśród nadużyć. Polacy wybór zaprotestowali. Komisya rugów wyborczych rozpatrywała onegdaj sprawę protestu, wniesionego przez Polaków i przyłączyła się do zapatrywania Polaków, że wyborcom, zapisanym w liście wyborczej, wolno oddawać głosy przy wyborach ściślejszych, chociażby tymczasem zmienili miejsce pobytu.

Parlament uchwalił na wczorajszem posiedzeniu, że przy wyborach uzupełniających do parlamentu wolno wyborcom wybierać w starej siedzibie, gdzie się w międzyczasie przeprowadzili.

Uchwała parlamentu powoduje unieważnienie mandatu Halema.

### Z Litwy.

**Z walki przeciw katolicyzmowi na Litwie.** Głośna sprawa X Miłaszewskiego i obywatela p. Michała Łęskiego znowu ponowiła się w dość niezwykły sposób. O sprawie tej pisaliśmy obszernie w swoim czasie, obecnie podajemy za „Kuryerem litewskim“, który doniósł, że w dniu 4 b. m., kiedy Michał Łęski wraz z bratem swym, Zenonem, jadł obiad w restauracyi hotelu Europejskiego w Mińsku, zbliżył się doń chłopiec, zawiadamiając, że „ktoś prosi“ p. Michała. Wezwany wyszedł na kurytarz i po chwili powrócił, oświadczywszy krótko, że został aresztowany ponownie w sprawie rzekomego „sprofanowania krzyża prawosławnego“ w Rubieżewiczach. Policya nie pozwoliła p. Łęskiemu nawet zajść do jego pokoju w hotelu „Garni“ i odwiozła go do więzienia.

Bezzwłocznie potem p. Zenon Łęski udał się do więzienia, gdzie go poinformowano, że aresztowanie p. Michała Łęskiego nastąpiło na skutek zeznań, aresztowanych poprzednio w tejże sprawie włościan, którzy mieli twierdzić, że wykopali dawny krzyż i postawili nowy na zasadzie „piśmiennego“ rozkazu p. Łęskiego. Natychmiast po tem zeznaniu, prokurator i sędzia śledczy udali się do Rubieżewicz i zarządzili ścisłą rewizyę u rodzin zaaresztowanych, poszukując owego „rozkazu“. Nie znaleziono jednak nic, dla tej prostej przyczyny, że p. Łęski żadnego podobnego polecenia, a tembardziej „rozkazu“ nie wydał.

Należy dodać, że sędzia śledczy kategorycznie oświadczył, że żadna kaucya, w najwyższej nawet kwocie, przyjęta nie będzie od p. M. Łęskiego. X Miłaszewski również został aresztowany ponownie, pomimo złożonej zań przez księżnę Magdalenę Radziwiłłową kaucyi w żądanej przedtem wysokości 10.000 rb.



**Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!**

# KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 8 minut 05; zachód przypada o godzinie 3 minut 36; długość dnia godzin 8 minut 05.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Jutro w piątek Aleksandra, pojutrze w sobotę Łucyi i Eug.

Kraków 11 grudnia.

**Pierwsze zgromadzenie Klubu narodowego.** Wczoraj odbyło się w sali Klubu pocztowego pierwsze zgromadzenie Klubu narodowego, które zagaił przewodniczący Klubu emer. szef Sekcyi Jerzy Piwocki, udzielając głosu p. Drowi Franciszkowi Bujakowi dla wypowiedzenia wyczerpującego referatu w sprawie reformy wyborczej do Sejmu.

Mowca uzasadnił konieczność wydzielenia dzielnic Kazimierz-Stradom w osobny okręg wyborczy celem usunięcia politycznych wpływów żydów na wybór wszystkich posłów krakowskich. W ożywionej dyskusyi zabierali głos panowie: Dr Władysław Horodyski, Szczęsny Turowski, red. Karol Wierczak, red Dr Antoni Beaupré, radca August Olszewski. X. kanonik Dr Józef Caputa. Następnie odpowiedział prof. Dr Bujak, poczem uchwalono rezolucyę, żądającą wydzielenia wspomnianych dzielnic i upoważniono prezydyum Klubu narodowego do wysłania odnośnych depesz na ręce czynników miarodajnych.

Z powodu zajęć w Komisyi reformy wyborczej odpaść musiał zapowiedziany referat posła Dra Stanisława Strońskiego.

Streszczenie referatu p. Dra Bojaka z powodu braku miejsca odkładamy na później.

**Koncert Tow. muzycznego.** Na dochód Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego urządza Tow. muzyczne koncert w sali Starego Teatru jutro w piątek 12 b. m. Komitet Macierzy zwraca się do publiczności krakowskiej, aby ta zechciała swą obecnością przyczynić się do powiększenia dochodów na cele Macierzy przeznaczonych i pospieszyła do kasy celem zakupienia pozostałych jeszcze biletów. Dzień 12 października br. „Dzień Macierzy“ dowiódł, że Kraków rozumie dobrze znaczenie i ważność kresów śląskich i położenie Macierzy jest dlań drogie, dlatego należy sądzić, że i tym razem nie poskąpi swej dobrej woli, tembardziej, że i sam program koncertu stoi na wysokości artystycznej i budzi żywe zainteresowanie.

Za komitet Macierzy śląskiej: Szarska, Browiczowa.

**Z Towarzystwa prawniczo ekonomicznego w Krakowie.** Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 5.30 popołudniu w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedmiotem Walnego Zgromadzenia będzie: I. Część administracyjna, z porządkiem dziennym: 1. odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2, sprawozdanie za czas ubiegły, 3. wybór Zarządu Towarzystwa, 4. wnioski i interpelacye.

II. Odczyt pt.: „Najnowszy projekt ustawy emigracyjnej“ (Referenci: Doc. Dr Rybarski i Doc. Dr Marowski).

Na posiedzenie to zaprasza Zarząd także i te osoby, które nie są członkami Towarzystwa, a interesują się tematem odczytu.

**Ruch cennikowy drukarski.** W gazetach wiedeńskich pojawiła się wiadomość, że rząd jako pośrednik wystąpił w konflikcie przemysłu drukarskiego.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, wiadomość ta jest tylko o tyle prawdziwą, że inspektor przemysłowy pierwszego okręgu wiedeńskiego zaprosił w dniu 9 bm. obu przewodniczących urzędu cennikowego drukarzy, aby się o położeniu poinformować, oraz oświadczył gotowość pośredniczenia w sporze. Wreszcie zastrzegł sobie przedłożenie w najkrótszym czasie propozycyj swoich pośredników.

Skutki ruchu cennikowego drukarskiego zaczynają się ujawniać w coraz szerszych kołach. Pisma ukazują się z opóźnieniem, wiele tygodników przestało już wychodzić. W sobotę d. 6 b. m. właściciele drukarń w Wiedniu i na prowincyi wypowiedzieli pracę na czternaście dni robotnikom w liczbie 10—12.000. Różnice w żądaniach pracodawców i robotników odnoszą się do długości czasu pracy, organizacyi biura pośrednictwa pracy, przepisów co do pracy na maszynach do składania i do druku, podziału różnych miejscowości na klasy płacy i różnych spraw organizacyjnych.

Ponieważ w przemyśle drukarskim nietylko robotnicy, ale i przedsiębiorcy są silnie zorganizowani, należy obawiać się zaostrzenia sytuacyi i wybuchu ogólnej walki w tej gałęzi przemysłu w najbliższym czasie.

**Loterya gospodarcza Koła T. S. L.** odbędzie się w niedzielę 14 bm. w Sukiennicach. Obowiązek gospodyń przyjęły panie: I. stolik Barańska Dawidowa, II stolik Błotnicka, III stolik Boszczyńska, IV stolik Habichtówna, V. Klemensiewiczowa, IV. Poźniakowa Władysławowa, Poźniakowa Stanisławowa, Bandrowska, VII. Radwańska, Gustawska, Strachowska, VIII Ryszkowska, IX. Rotertowa, X. Tondosowa, Słupnicka, XI. Wodzinowska, XII. Żmigrodzka. Wstępy panie: Owczarkiewiczowa, Andruszkiewiczowa, Swieściakowska, Dropiewska.

**Loterya spożywcza** na Dom pracy na Kazimierzu zapowiada się świetnie. Panie komitetowe pod przewodnictwem pani prezydentowej Leowej pracują nad zebraniem fantów i otrzymały już z wielu stron przyrzeczenia wspaniałych i licznych darów.

Loterya odbędzie się 21 bm. w Parku krakowskim w teatrze letnim. Na cele loteryi złożyli już hr. Jakób Potocki 100 K, pani rektorowa Zollowa 10 K, p. Zofia Włodkowa 20 K, p. Leonowa Zieleniewska 10 K.

**Bal rabczański.** W mieszkaniu hr. Stanisławowej Tarnowskiej pod jej przewodnictwem odbyło się posiedzenie komitetu pań balu rabczańskiego, na którem ułożono program prac komitetu. Zebranie było bardzo liczne i między innemi panie komitetowe rozdzieliły pomiędzy siebie wizyty, które mają złożyć przyszłym gospodyniom balu.

Bal rabczański, któremu jego świetna tradycya zapewnia powodzenie, odbędzie się 28 stycznia 1914 r. i otworzy krakowski karnawał.

**Sprawa stróżów krakowskich.** Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu, po załatwieniu kilku drobniejszych spraw administracyjnych, obradowała nad przedłożonym przez Magistrat projektem ustawy o stróżach domowych, dążącym do uregulowania stosunku stróżów domowych do właścicieli realności, do lokatorów tudzież określającym prawa i obowiązki stróżów. Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusyi Sekcya przydzieliła tę sprawę do rozpatrzenia osobnemu Komitetowi złożonemu z członków Sekcyi ekonomicznej i ewentualnie z członków Sekcyi prawniczej.

**Zginął znowu mały chłopiec,** nazwiskiem Franciszek Czech, zamieszkały w Rynku gł. l. 13. Wyszedł we wtorek rano do szkoły i dotychczas nie wrócił.

**Wojowniczy żydkowie.** Przed kilku dniami toczyła się przeciw Knopfom rozprawa przed trybunałem orzekającym pod przew. r. s. Dra Markiewicza. Prokuratorya oskarżyła Knopfów o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 u. k. Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 17 maja przybył do sklepiku Knopfów urzędnik Magistratu p. K. Skąpski, celem przeprowadzenia urzędowej kontroli wag i ciężarów. Z p. Skąpskim przybyli dwaj woźni Magistratu, z których jeden, Walenty Zagórski, miał urzędową czapkę na głowie. Knopf znał dobrze p. Skąpskiego, gdyż niejednokrotnie był u niego w biurze w sprawie wag i ciężarków, mimo to Knopf odmówił odnośnemu wezwaniu urzędowemu p. Skąpskiego, który chciał skontrolować ciężarki. Gdy p. Skąpski schylił się pod ladę, aby stamtąd wyciągnąć ciężarki, Knopfowie zelżyli go słownie, a Knopf pchnął go z tyłu w plecy tak silnie, że się aż zatoczył.

Wobec podobnego przyjęcia wyszedł p. Skąpski ze sklepu i poszedł do policyanta. W jakiś czas potem przybył p. Skąpski ponownie, tym razem z policyantem Gutterem Lecz Knopfowie ponownie zelżyli p. Skąpskiego, a na wezwanie żołnierza policyjnego o wydanie ciężarków, odezwali się do Guttera: „Wynoś się, tu nie masz nic do szukania“. Ostatecznie wojowniczy małżonkowie Knopfowie wypchnęli przemocą urzędnika Magistratu i policyanta ze sklepu i w rezultacie udaremnili czynność urzędową. Na pożegnanie Knopfowa uderzyła policyanta w ramię.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Maurycego Knopfa za zbrodnię gwałtu publicznego na karę 3 tygodniowego więzienia, a jego żonę Joannę za przekr. z § 312 na karę 5-dniowego aresztu.

**Zemsta żony.** Nie mógł dotrzymać placu nowoczesnej Ksantypie Antoni Krzemieński i uciekł od domowego ogniska, które palił przy ul. Mickiewicza pod l. 46. Uciekał hyżo przez ulice a za nim gnała jego małżonka Jadwiga, która go dopadłszy oparło na strażnicy policyjnej, gdzie go całego obrzuciła — przyniesionym w chustce — błotem.

**Nie mieli szczęścia** podczas wczorajszego jarmarku w Podgórzu różni przygodni i zawodowi złodzieje. I tak: Jan Klempa okradziony z butów przez Jana Gawlika, spostrzegł tego ostatniego w swoich butach, przytrzymał go tedy na rynku, buty mu z nóg ściągnął i tego oddał w ręce policyi.

Ten sam Klempa Jan, który jest szewcem z Myślenic, zauważył, jak jego koledze po fachu, Wojciechowi Piórnnkiewiczowi, skradła parę nowych trzewików niejaka Marya Frączkowska. Klempa Frączkowską przytrzymał, trzewiki odebrał, a ją samą oddał do aresztów.

Również niefortunnym był występ Jaśka Jabłońskiego, znanego jarmarcznego operatora. W czasie bowiem, gdy niejakiemu Wronie wyciągnął pugilares z pieniędzmi, został spostrzeżony, przeto pieniądze rzucił na ziemię, sam zaś począł uciekać. Przytrzymano go jednak i oddano w ręce sprawiedliwości.

Ten sam los spotkał także 20 letniego Józefa Swierczyka, który onegdaj skradł buty na szkodę A. Urbańskiej, przez którą został rozpoznany, przez policyjne dłonie przytrzymany i pod zarzutem zbrodni kradzieży do aresztów sądowych odstawiony.

**Z Resursy Urzędniczej.** W sobotę 13 bm. odbędzie się w Resursie Urzędniczej wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Po odczycie prof. Kozłowskiego nastąpią produkcye najwybitniejszych sił artystycznych i amatorskich naszego miasta, z których wymieniamy na razie tylko pp. Filipek-Jaworzyńską, Wawreczkową, prof. Czerbaka, Münza i w. i. Początek o godz. 8 wieczorem, wstęp wolny.

**Walne Zgromadzenie Chóru Akademickiego Krakowskiego** odbyło się 1 bm. W skład nowego Wydziału weszli: Prezes, Włodzimierz Dziewiński, ryg. praw, wiceprezes, Grünwald Leopold, słuch. praw, sekretarz, Gutowski Aleksander, słuch. praw, skarbnik, Korpak Jan, słuch. praw, bibliotekarz, Kotas Ferdynand, słuch. filozofii.

Ponadto jako członków Wydziału wybrano: Kowala Piotra, ryg. praw, Kijowskiego Tadeusza, słuch. praw. Do komisyi kontrolującej weszli: Reklewski Roman, ryg. praw i Niezgoda Jan, ryg. praw.

Na kierownika uproszono profesora Bolesława Wallek-Walewskiego, poruczając stanowisko dyrygenta w zastępstwie Tomowiczowi Henrykowi, słuch. filozofii. Do komisyi artystycznej uproszono Bolesława Wallek-Walewskiego i Maryana Rudnickiego.

**Wieczornica Krakowskiego Koła Pań TSL.** odbędzie się w niedzielę 14 bm. w salach domu przy Rynku głównym 29 (obok pałacu „pod Baranami“) II. p. — Początek o godz. 5 popołudniu.

**Na walnem zgromadzeniu biblioteki słuchaczów prawa U. U. J.** w Krakowie, odbytem w dniu 4 bm. dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: Zagórowski Adam jako prezes, Niezgoda Jan wiceprezes, Taszycki Bronisław skarbnik. Jako członkowie: Chmura Władysław, Feret Wojciech, Frankiewicz Tomasz, Grodzki Henryk, Menhard Stanisław, Mazanek Kazimierz, Mazanowski Jerzy, Pec Aleksander, Strohbach Eugeniusz, Szayna Józef, Tatar Ziobro Edmund. Do komisyi kontrolującej weszli: Kropaczek Henryk, Cukrzyński, Momdziński, Zając, Kawalec.

**„Sokół“ w Podgórzu** urządza w sobotę 13 bm. o godz. 7 wieczorem we własnej sali wieczorek patryotyczny ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego.

**Aresztowanie włamywacza.** Policya aresztowała wczoraj 19 letniego Jana Rusina, ślusarza, pod zarzutem szereg włamań i kradzieży.

**Żydowski spekulant.** Wczoraj aresztowała policya Saloamona Brandesa, który kręcił się po dworcu i wśród emigrantów sprzedawał zegarki bez wartości, za wysokie ceny. Brandesa aresztowano.

Elegancko ubrana, około 16 lat licząca dziewczyna kręci się po domach i kradła co w rękę wpadnie. Wczoraj ta sama dziewczyna skradła na szkodę p. Józefy L. przy ul. Długiej l. 35, płaszcz długi damski. Za złodziejką śledzi policya.

**Pogoda.** Dnia 10 go grudnia termometr doszedł od — 0·5 do + 4 3 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 11 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 734 6 mm. — termometru — 2 7 C wiatr: południowo-zachodni.

**Stan pogody w Zakopanem.** (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 11 grudnia o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 1 0 Cels., najniższa —.—. Ciśnienie powietrza —.—. Wiatru niema, śnieg głęboki, lepki. Prognoza: opady śnieżne.

# Kronika zamiejscowa.

**Upadek teatru polskiego w Przemyślu.** Z początkiem bieżącego roku powstało w Przemyślu Towarzystwo, mające na celu utrzymywanie stałego w miejscu teatru. Teatr ten powstał i rozpoczął dawać w sali „Sokoła“ przedstawienia. Później jednak teatr polski przeniósł się do sali nowo zbudowanego domu socyalistycznego, wobec czego obóz katolicko narodowy ogłosił bojkot teatru. Następstwem bojkotu był fakt, że Towarzystwo, utrzymujące teatr, w ciągu pięciu miesięcy miało niedoboru 14.000 Koron. Onegdaj odbyło się w Przemyślu zebranie towarzystwa, na którem cały wydział zrezygnował, a teatr zakończy swój żywot.

**Zabezpieczenie kopca Unii Lubelskiej.** Klub narodowy we Lwowie zwołał onegdaj zebranie celem obmyślenia trwałego zabezpieczenia kopca Unii Lubelskiej we Lwowie. Referował sprawę p. T. Merunowicz. Uchwalono wybrać komitet, który ma zwrócić się do marszałka krajowego, jakoteż do prezydyum miasta Lwowa z zaproszeniem do objęcia protektoratu nad wykonaniem tego przedsięwzięcia.

**Z ruchu abstynenckiego.** Doroczne Walne Zgromadzenie Związku księży abstynentów odbyło się we Lwowie dnia 4 b. m. pod przewodnictwem ks. Józefa Janiszewskiego. Wzięło w niem udział 44 członków na ogólną liczbę 128. Sprawozdanie kasowe wykazało 2.814 K 59 h obrotu, przyczem trzeba zaznaczyć, że Związek nie otrzymuje żadnej subwencyi i opiera się tylko na funduszach zebranych pomiędzy członkami. — Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne i agitacyjne. Organizacyę dzieci i młodzieży początkującej w myśl wniosków ks. Dra Jana Ciemniewskiego, podanych na kursie katechetycznym w Krakowie, referował ks. Antoni Cząstka i postawił konkretne wnioski, tyczące się metod i form pracy. Sprawy agitacyjne omawiał ks. Teofil Długosz, przedkładając projekt wydania obrazów i kartek ulotnych, potrzebnych przy odczytach i wiecach. Uchwalono parę wniosków, z których najważniejszy jest ten, aby członkowie urządzali łącznie z „Wyzwoleniem“ ruchomą wystawę antyalkoholową i wiece agitacyjne, głównie w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta. Adres sekretaryatu i składnicy, gdzie można otrzymać wszelkie druki i broszury antyalkoholowe będzie obecnie: ks. Franciszek Konieczny, Lwów, parafia św. Mikołaja.

**Ku uczczeniu Jubileuszu Edyktu Medyolańskiego** odbył się w Oświęcimiu w niedzielę 30 listopada b. r. uroczysty Obchód za staraniem tutejszego okręgowego T. O. L. O godz. 9, odprawił w kościele parafialnym nabożeństwo miejscowy proboszcz, X. kan. Szałaśny, podczas którego śpiewało Kółko śpiewackie pod batutą p. Lincy. Dwa utwory solowe odśpiewała pięknie inżynierowa, p. Hajdukowa. Kazanie okolicznościowe wygłosił wikaryusz miejscowy X. J. Sławiński. O godz. 5 popoł. odbył się w sali Zakładu XX. Salezyanów uroczysty Wieczór jubileuszowy, na którym słowo wstępne pięknie i z wielką siłą argumentacyi wypowiedział profesor gimn. z Podgórza, p. E. Kozłowski. Spiew tutejszego Kółka śpiewackiego, deklamacya, duet skrzypcowy, urozmaicały miły ten Wieczór, którego punktem kulminacyjnym był przez uczniów Szkoły wieczornej przemysłowej odegrany utwór sceniczny: „Bohater eucharystyczny“, dramat religijny z czasów prześladowań pierwszych chrześcijan. Inteligencya tutejsza i lud zamanifestowali swe uczucia katolickie, biorąc udział w nabożeństwie i wypełniając po brzegi obszerną salę Zakładu salezyańskiego. Dochód przeznaczono na cele oświatowe T. O. L. Podobne, choć w mniejszym zakresie obchody jubil. w okolicznych gminach, jak w Rajsku, Brzezinicy, Babicach, uzupełniają obraz pracy Okr. T. O. L. z ostatnich miesięcy.

Odkąd na czele Okr. T. O. L. stanął prezes energiczny i ochotny do pracy, X. Jan Litwin i zakreślił Towarzystwu szerokie pole pracy, T. O. L. w Oświęcimiu przoduje w pracy obywatelskiej nad podniesieniem religijno-narodowej oświaty w Oświęcimiu i okolicy.

**Obchód jubileuszowy.** Piszą do nas z Białej: Na zakończenie Jubileuszu Konstantyjskiego odbyła się tutaj w niedzielę wielka manifestacya religijna polska z inicyatywy katolickiego Towarzystwa rękodzielników. Rano odbył się pochód do kościoła parafialnego. Uroczystą sumę odprawił X. dziekan Kondolewicz, a podniosłe kazanie okolicznościowe wy-

głosił profesor Seminaryum nauczycielskiego T. S. L. X. Krzemieniecki.

Popołudniu odbyła się w sali hotelowej uroczysta akademia z przemowami i śpiewami, zakończona przedstawieniem nadzwyczaj udatnem, dramatu religijnego pod tytułem „Wenancyusz“ z czasów Dioklecyana. Licznie zebrana doborowa publiczność nie szczędziła uznania wykonawcom sztuki, jak i prelegentom.

**Wiec polskich kobiet** odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 3 popoł. w sali „Sokoła“ w Krośnie, na którem wygłoszony będzie referat: „Jaką powinna być polska kobieta, aby Ojczyźnie swej zapewnić mogła szczęśliwą przyszłość“.

**Podziękowanie.** Z Orłowej otrzymujemy następujące pismo: Wydział „Towarzystwa wspierającego utrzymanie Polskiej Bursy gimnazyum realnego w Orłowej“, zamykając rachunki tegorocznego balu, urządzonego na dochód Bursy w Orłowej, składa wszystkim łaskawym ofiarodawcom i dobrodziejom, którzy z okazyi wspomnianego balu raczyli przesłać datek na rzecz kresowej instytucyi wychowawczej, utrzymującej 52 biednych uczniów, najgorętsze „Bóg zapłać“. Z okazyi balu wpłynęło na rzecz Bursy 2235 K 60 h Na samę tę złożyły się wszystkie warstwy czującego po polsku społeczeństwa, a w pierwszej linii polskie PT. Duchowieństwo, na które przypada 846 K 74 h składek. Ten wysoki udział w składkach PT. Duchowieństwa Wydział Bursy podnosi z wielką wdzięcznością i składa wyrazy głębokiej czci.

Za Wydział Tow. Bursy: Kazimierz Piątkowski, prezes — Piotr Feliks, sekretarz — X. Eugeniusz Brzuska, skarbnik.

## Z dziedziny wojskowości.

**Jeszcze szpiegostwo wojskowe.** „Militärische Rundschau“ podaje w numerze z dnia 10 bm. na miejscu naczelnem artykuł pt. „Spionageumtriebe“, w którym przytacza w dosłownem brzmieniu list, jaki ostatnimi czasy otrzymało wielu oficerów armii austryacko-węgierskiej. List ten zawiera w sobie całkiem otwarte wezwanie do szpiegostwa. Wspomniany dziennik przemilcza wprawdzie dyskretnie nazwę tego państwa, które w ten sposób pragnie kaptować dla siebie szpiegów, ale nie trudno się domyśleć, że jest niem Rosya.

Komentarz swój do owego listu kończy „Milit. Rund.“ w te słowa:

„Celem zupełnego wytępienia tej zbrodniczej szpiegowskiej działalności, koniecznem jest współdziałanie wszystkich obywateli państwa, a to dla ułatwienia władzom wojskowym ich zadania. Każdy więc obywatel powinien uważać za swój obowiązek przyczynienia się w miarę możności do tego, aby raz na zawsze położyć kres tej zbrodniczej działalności w granicach Austro-Węgier“.

**Nowa przystań dla torpedowców na wyspie Helgolandzie** zostanie już wkrótce oddaną do użytku wojennej marynarki niemieckiej, jak donosi korespondencya „Heer und Politik“. Zbudowanie tej przystani kosztowało okrągło 30 milionów marek.

**Budżet wojskowy Stanów Zjednoczonych** na rok 1914 wynosi na naszą monetę 530 milionów koron, czyli, że jest wyższym od tegorocznego budżetu o 50 milionów, a wogóle najwyższym, jaki dotąd w Stanach Zjednoczonych został kiedykolwiek przez Kongres uchwalony.

## Nekrologia.

**Józef Spis**, uczestnik powstania z r. 1863; emer. Inspektor szkolny, Radca cesarski, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną; Prezes Tow bursy dla synów nauczycieli; Prezes i założyciel Tow. wzajemnej pomocy nauczycieli, Członek honorowy Tow. pedagogicznego etc, urodzony w Radymnie w roku 1845 — zmarł w Krakowie 9 grudnia br., opatrzony Św. Sakramentami. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 12 grudnia o g. 9 w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

## Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W sali I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na grudzień).

Dnia 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 22 grudnia:

Prof. Jan Paczowski: Ruch falowy w materyi i w eterze (z doświadczeniami — 8 godz.).

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Pani Prezesowa“ (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Piątek. „Don Juan“, dramat w 3 akt. T. Rittnera.

Sobota. „W jaskini lwa“, komedya w 3 aktach M. Hennequin'a i Pawła Bilhaud, tłum. Jarosław Pieniążek.

Niedziela popoł. „Książę Józef“. — „Kazanie Skargi“ na tle obrazu J. Matejki. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „W jaskini lwa“.

Poniedziałek. „Pani prezesowa“.

### Repertuar ruskiego teatru

w sali Kino Bajka przy ulicy Rajskiej.

Czwartek. „I. wieczór pieśni i tańca“. Program:
1) I. akt opery ludowej „Katarzyna“.
2) II. akt z ludowej szt. „Ne chody Hryciu“.
3) Utwór muzyczny „Weczernyci“.
Będą odtańczone: kozak, kołomyjka, metelycia.

## Koncert Eugeniusza Ysaye'a.

Niedaleko wprawdzie prowadzą porównania w ocenach koncertowych, zwłaszcza porównania, zaczerpnięte z różnych rodzajów wirtuozowstwa, raz jednak dajmy sobie na nie dyspensę. Gra mistrza skrzypiec wzbudziła myśli o pianiście, w dodatku znanym przeważnie tylko z tradycyi. Domyśli się już każdy, że chodzi tu o nikogo innego, jak o Antoniego Rubinsteina. Porównanie to zapisać musimy na własność autorską tych, którzy obu ich znali z autopsyi. Ale my, którzy o Antonim Rubinsteinie tylko z drugich rąk mamy wiadomości, wierzymy, że ono jest słuszne, że ściśle odpowiada rzeczywistości. Legendarna wielkość stylu i potęga gry Rubinsteina, podniebny jej polot i wszystkie materyalne niedomagania jej, nieczystość w pasażach, niedbałość o dynamiczne znaki, lekceważenie wszelkiej drobiazgowości, wszystko to znajduje znak równości z grą Ysaye'a. Czasami wygląda ona, jak okaleczona z bruzdami i nierównościami, jak torso, ale torso Praxytelesowego dłuta.

Cóż wobec takich dzieł sztuk plastycznych, czy żywych, znaczą gładko wypolerowane kształty rzeźb akademickich, co znaczy sama aksamitna równość wykonania sonaty czy koncertu? Gra Ysaye'a jest ponad wszelką miarę autorytatywna, jego „ja“ nie zna żadnych ograniczeń, własne impresye są wskazownikami stylu, ale styl ten w monumentalności swojej jest klasyczny. Jest ona sama w sobie żywiołem dźwięku w rytmie i melodyi i w tem właśnie leży tajemnica pierwotności naszych wzruszeń, kiedy gry Ysaye'a słuchamy. Mendelssohn czy Viotti, Fauré czy Vieuxtemps — to tylko preteksty do wspaniałych monologów bujnego talentu muzycznego wielkiego skrzypka.

Stały od kilku lat znakomity akompaniator Ysaye'a, Otto Schulhof, zdobył jako solista w rapsodyi Dolmanyi'ego poważny sukces.

*Zdz. Jachimecki.*

## Kronika literacko-artystyczna.

**Wystawa „Sztuki“** otwarta będzie w niedzielę dn. 14 b. m. i potrwa 4 tygodnie, t. j. do 15 stycznia 1914, a obejmie tym razem wszystkie sale wystawowe, t j. także i „Świetlicę“. Wystawa nosić będzie charakter dorocznej przeglądowej wystawy „Sztuki“ w Krakowie. Ponieważ jednak „Sztuka“, na zaproszenie komitetu XI międzynarodowej wystawy sztuki we Wenecyi, wystąpi zbiorowo w tejże wystawie w czasie od 15 kwietnia 1914 do 30 października 1914 — wobec graniczącego ze sobą terminu obu tych wystaw, przy uwzględnieniu czasu trwania transportu do Wenecyi, krakowska wystawa „Sztuki“ będzie mieć w pewnej mierze także charakter przygotowawczy do wystawy weneckiej.

Katalog krakowskiej wystawy „Sztuki“ wyjdzie tym razem w dwóch wydaniach: jako katalog normalny, oraz katalog bogato ilustrowany w ograniczonej ilości egzemplarzy.

**Pomnik Smolki we Lwowie**, dzieło znanego artysty-rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego, przedstawia się bardzo korzystnie. Część architektoniczna wykonana z granitu kończy się u góry platformą, z której wyrasta smukły trzon uwieńczony kapitelem doryckim. Na nim spoczywają trzy coraz węższe i niższe bloki, służące za podstawę dla bronzowej postaci Smolki. Sama statua „Wielkiego Starca“ odznacza się znakomitem podobieństwem w całej postaci. — Wielki parlamentarzysta przedstawiony jest jako mówca o ruchach spokojnych, pozbawionych jakiejkolwiek afektacyi. Lewą ręką opiera się o ruiny zamczyska, symbolizujące ukochane dzieło jego: kopiec Unii lubelskiej, prawą wyciągnął łagodnym gestem przed siebie Naturalność i niewymuszoność układu jest wielką zaletą tego godnego uznania dzieła. Na kartuszu, zdobiącym część architektoniczną pomnika, znajduje się data 1848—1869, upamiętniająca lata najbardziej doniosłej działalności Smolki.

Nowy pomnik jest prawdziwą ozdobą Lwowa, a w rzędzie licznych dzieł p. Błotnickiego jednem z najlepszych. Przypominamy przy sposobności, że Kraków posiada pomnik Bałuckiego obok wielu prac innych, a miasta prowincyonalne szereg pomników Kościuszki i Mickiewicza, które wyszły z pracowni tego artysty. Wszystkie dzieła Błotnickiego odznaczają się klasyczną linią, spokojem w upozowaniu, wiernością portretową. Liczny szereg jego dzieł zjednał p. Błotnickiemu wybitne stanowisko w polskiej sztuce — wybitne i odrębne.

## Dział ekonomiczny.

**Z instytucyj finansowych** Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i t. d. ogłasza z dniem 30 listopada stan wkładek na książeczki wkładkowe w kwocie K 3,700 338·26, a w rachunku bieżącym w kwocie K 14,142 527·86, razem K 17,842.866 12

Bank hipoteczny ogłasza, że z dniem 30 listopada wynosił stan jego 4 prc. listów hipotecznych K 81,241 200, 4½ prc. listów hipotecznych K 126,042.000, łącznie K 207,283 200, stan zaś książeczek wkładkowych na rachunek bieżący K 16,218.576, stan książeczek oszczędnościowych (płatnych okazicielowi) 1,875.905, a asygnacyj kasowych K 724.800.

Nadmienić należy, że inne instytucye finansowe nie uważają za stosowne podawać miesięcznych zestawień stanu wkładek oszczędnościowych i cyfr porównawczych z poprzedniego miesiąca, dających obraz zwyżki lub zniżki wkładek, złożonych w poszczególnych instytucyach.

Pod tym względem powołać się należy na przykład instytucyj finansowych w Czechach, gdzie dokładne prowadzenie ewidencyi daje społeczeństwu obraz wzrostu lub spadku oszczędności narodowych.

**Unarodowienie przemysłu.** „Iskra“ sosnowicka pisze: „Artykuły prasy warszawskiej a przedewszystkiem „Gońca“, zwróciły uwagę społeczeństwa na Zagłębie, którego niezmierne bogactwa eksploatują dziś cudzoziemcy.

Znalazło się nawet grono osób z pośród arystokracyi polskiej z hr. Morsztynem na czele, traktujące o nabycie kopalni „Antoni“ w Łagiszy.

Nie wiemy, rzeczywiście, na jakich warunkach kopalnia ta ma być, czy też kiedy została sprzedała, fama jednak niesie, że kopalnię oceniono bardzo drogo, pomimo, że węgiel w niej już się kończy.

Być może, iż transakcya jeszcze do skutku nie doszła i możnaby się z niej wycofać, a w każdym razie należałoby załatwiać takie sprawy nie w tajemnicy, lecz po gruntownem zbadaniu sprawy na miejscu i zasięgnięciu opinii uczciwych rzeczoznawców, których w Zagłębiu nie brak.

Niefortunny bowiem wynik operacyi nietylko dlatego jest szkodliwy, iż zawiedzie nadzieje i nadwyręży kieszenie kilku magnatów, lecz dlatego, iż odstraszyć może innych od umieszczania kapitałów w przemyśle górniczym“.

**Z przemysłu węglowego.** We wszystkich kopalniach Zagłębia dąbrowskiego od początku roku do dnia 1 października wydobyto 57,290 105 cetnarów metr. węgla. W porównaniu z tym samym okresem czasu roku ubiegłego wydobyto więcej o 6,160.021 cetn. metr., co stanowi 9 9 procent.

## Reforma wyborcza.

Prace w subkomitetach nad reformą wyborczą nie ruszyły wczoraj z miejsca. Subkomitet polityczny radził nad kuryą średniej własności i nad żądaniem ruskiem co do składu komisyj sejmowych (Rusini domagają się ustalenia ustawowego procentu Rusinów w komisyach sejmowych i instytucyach krajowych). Do żadnych uchwał nie przyszło. W subkomitecie geometrycznym Rusini oświadczyli, że na 16 proponowanych dwumandatowych okręgów się nie zgodzą.

Wczorajszy dzień był więc dla reformy wyborczej bezowocny.

(Telgramy „Głosu Narodu“ z dnia 11 grudnia).

### Zakończenie obrad subkomitetu politycznego.

**Lwów.** (Tel. wł.) Subkomitet polityczny obradował dzisiaj do godz. 2 popołudniu i przedyskutował cały sporny materyał. To posiedzenie subkomitetu było ostatnie.

W czasie swych dwukrotnych obrad subkomitet powziął tylko jedną uchwałę. — Mianowicie przy § 13 ustęp 2 pełna komisya przyjęła wniosek posła Bojki, aby gminy, mające ponad 250 mieszkańców, mogły głosować u siebie.

Namiestnik założył dzisiaj protest przeciwko temu wnioskowi, a subkomitet uchwalił, aby zaproponować zreasumowanie tej uchwały i pozostawienie tego paragrafu w brzmieniu rządowem.

Dyskutowano dalej nad składem Wydziału krajowego i sposobem wybierania członków Wydziału.

Pos. Makuch złożył oświadczenie, że Rusini nie godzą się na ilość ośmiu członków Wydziału krajowego.

Posłowie polscy odnieśli jednak wrażenie, że Rusini nie zajmują stanowiska nieprzejednanego.

Długą dyskusyę wywołał § 44 ustęp a) i b), odnoszący się do katastru narodowego i głosowanie na listy narodowe.

Również obszernie dyskutowano nad sprawą wyboru z Izb handlowych.

Pod koniec posiedzenia namiestnik złożył oświadczenie, że rząd sprzeciwia się stanowczo zniesieniu całkowitemu kuryi średniej własności, gotów jest jednak znieść część tej kuryi Namiestnik nie powiedział jednak, którą część rząd chce znieść.

Także oświadczył się namiestnik imieniem rządu przeciw rozszerzeniu praw wyborczych w kuryi wiejskiej.

Na tem oświadczeniu zakończono prace subkomitetu.

Jutro zbierają się we Lwowie prezydya stronnictw na narady. Jeśli między stronnictwami dojdzie do jakiegoś porozumienia, zbierze się znowu subkomitet na narady, aby w formie życzenia przedstawić wyniki obrad prezydyów klubów pełnej komisyi reformy wyborczej.

## Sytuacya polityczna.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczorajsza obstrukcya Rusinów i wykolejenie się przy głosowaniu wieczornem w sprawie minimum wolnego od podatku, omawiane są żywo w kuloarach.

Panuje ogólne przekonanie, że Rusini sami nie zdawali sobie sprawy ze swego kroku. Prezydent ministrów zauważył przecież w swej mowie, że akcya ugodowa we Lwowie ma bardzo dobry przebieg i jest nadzieja uzyskania pomyślnych rezultatów.

Wykolejenie się przy głosowaniu w sprawie minimum da się naprawić w przyszłym tygodniu, jeśli polscy i ruscy posłowie powrócą do Wiednia z dobrym rezultatem.

Wobec tego jest nadzieja, że Izba załatwi swe prace programowo.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Izba panów przyjmie wniosek o minimum wolnem od podatku w brzmieniu, jakie odrzuciła Izba posłów.

**Wiedeń.** (Tel. wł) Min. Długosz udał się dzisiaj do Lwowa, aby wziąć udział w rokowaniach ugodowych.

## Delegacye.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej znajdowało się na porządku dziennym sprawozdanie komisyi spraw zagranicznych.

Referent margr. Bacquehem wyraził zdanie, że zapatrywania co do kierunku polityki zagranicznej tak dalece były sprzeczne, że sprawozdanie musi się ograniczyć do tego, by streścić rezultat dyskusyi i stwierdzić, że wszyscy jesteśmy zgodni w tem, że ludność monarchii tym razem z ogromnem zainteresowaniem oczekuje obrad.

Del. Korosec krytykował politykę hr. Berchtolda, zarzucając mu, że od początku czuł się Węgrem i dlatego jego polityka tylko na Węgrzech znajduje entuzyazm. Aby utrzymać się na powierzchni i być miłym Węgrom, zainaugurował wspólny minister skarbu węgierską politykę kolejową w Bośnii i Hercegowinie.

Dr Ellenbogen oświadczył, że jedynem zadaniem polityki zagranicznej, wobec wydarzeń bałkańskich powinno było być przypatrywanie się z założonemi rękami wydarzeniom, w przekonaniu, że rola Austryi na Bałkanie się skończyła.

Del. hr. Lützow zaznaczył, że w bilansie przesilenia można stwierdzić jako pozycyę aktywną pierwszorzędnej wagi rozbicie sojuszu bałkańskiego, którego istnienie w pierwotnej formie mogło być trwałem niebezpieczeństwem dla żywotnych interesów monarchii.

Del. Bärnreuther nie sądzi, aby położenie było tak niekorzystnem, jak z wielu stron podniesiono, choć nie jest tak pewnem i uspakajającem, jakby sobie życzyć należało. Po emancypacyi ludów bałkańskich rozwiał się koncert europejski. Jeżeli monarchii nie uda się obecnie dojść do innej podstawy rokowań z państwami bałkańskiemi, to porzucić należy nadzieję, by nasze stosunki handlowo-polityczne i polityczne na Bałkanie się poprawiły.

Del. Mühlwerth oświadczył, że wobec wielkiej kompromitacyi, jaka spotkała całą dyplomacyę europejską podczas przesilenia bałkańskiego, nie należy zbyt ostrego wyroku wydawać specyalnie na ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda.

Posiedzenie po odczytaniu wpływów zamknięto. Następne jutro o godz. 2 po południu.

Delegacya węgierska po wyjaśnieniach udzielonych przez ministra skarbu Teleszkiego i prezydenta ministrów hr. Tiszę i po krótkiej dyskusyi przyjęła w obradach ogólnych i szczegółowych budżet marynarki, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

**Wiedeń.** (T. B.) Węgierska delegacya odbywa dalsze posiedzenie plenarne i kontynuuje dyskusyę nad etatem spraw zagranicznych.

Del. Apponyi polemizował z wywodami ministra spraw zagranicznych Berchtolda i twierdził, że odstąpienie od stanowiska „status quo“ na Bałkanach zniszczyło „prestige“ monarchii wśród państw bałkańskich.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie węgierskiej delegacyi, oraz komisyi bośniackiej delegacyi austryackiej. Przemawiał w komisyi bar. Fuchs, który omówił stosunek Austryi do Bośni i Hercegowiny.

## O język polski w samorządzie.

**Petersburg.** (T. B.) W dalszym ciągu dyskusyi w Radzie państwa o samorządzie polskim, Styczyńskij twierdzi, że znajomość języka rosyjskiego jest w Polsce dostatecznie rozpowszechnioną Zresztą mieszkają tam także Niemcy i żydzi, zasada równości języków krajowych wymagałaby tedy, także dopuszczenia języków niemieckiego i hebrajskiego (??!) do posiedzeń zarządu miejskiego. O tem jednak nikt nie myśli. Projekt ustawy zmierza tylko do podniesienia języka polskiego do rzędu drugiego języka oficyalnego. Polacy wkrótce zażądają ziemstw polskich i szkoły polskiej i pewnego pięknego poranka Rosya zauważy, że znajduje się wśród autonomii polskiej (!!!).

Zinowcew broni projektu, wskazując na to, iż język polski jest językiem potocznym całej ludności polskiej. Przywileje języka rosyjskiego są dostatecznie ochronione.

Druckoj Sokolińskij broni ustawy w brzmieniu Dumy, przyczem wskazuje na gubernie bałtyckie, gdzie język krajowy na posiedzeniach zarządu miejskiego nie jest dopuszczony i większa część spraw gminnych załatwia się tam na zgromadzeniach prywatnych. Zbyteczne ograniczenia dla Polaków nie przyczynią się do tryumfu sprawy rosyjskiej.

Ks. Oboleńskij konstatuje, że uwzględnienie języka polskiego już teraz jest w pewnych wypadkach dozwolonem.

Rakowicz oświadcza, że jeżeli ustawy pozwolą Polakom na ignorowanie języka rosyjskiego, to oni z pewnością wyciągną z tego korzyści i wszędzie będą się posługiwali tylko językiem polskim (!!!). Mówca radzi odebrać Polakom tę niebezpieczną iluzyę.

Szebeko odpowiada na wywody Styczyńskiego i Rakowicza i oświadcza, że między guberniami polskiemi a bałtyckiemi istnieją wielkie różnice, a więc także między znaczeniem polskiego i niemieckiego języka w państwie rosyjskiem. Car ma także tytuł „cara Polski“ a nie „cesarza bałtyckiego“. Walka o minimum praw języka polskiego nie oznacza separatyzmu. Mówca odczuwa boleśnie politykę antipolską w Prusiech, gdzie Słowianie polscy z wielkiemi wysiłkami muszą bronić każdej piędzi ziemi słowiańskiej.

Hurko oświadcza, że Polacy mają tylko w 23 miastach większość. w 93 są w mniej szości(???). Proponują nam wprowadzenie prowizoryczne języka polskiego tak, jak w swoim czasie języka niemieckiego w okręgach bałtyckich, który jednakże w 12 lat później usunięto. Czy ta propozycya jest naiwnością czy prowokacyą? Czy chce się po niejakim czasie zaproponować parlamentowi, aby znowu usunął język polski, który się teraz chce wprowadzić?

Schreiber broni ustawy.

Hr. Witte sądzi, że praktycznie byłoby trudnem przeprowadzić postanowienie ustawy, żądające od prezydenta zarządu miejskiego, aby polskie mowy tłómaczył na język rosyjski.

Na końcu posiedzenia prezydent przywołał do porządku Hurkę za słowa: „Naiwność i prowokacya“. Hurko wyraża ubolewanie z powodu użycia tych słów, poczem nastąpiło znane już głosowanie.

# Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 11 grudnia.)

### O drogi wodne w Galicyi.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj odbyła się u ministra handlu konferencya w sprawie dróg wodnych Min. Długosz i pos Kędzior przedstawili obszernie postulaty Galicyi w tej sprawie.

### Ustąpienie generalnego sekretarza Prangera.

**Wiedeń.** (Tel. wł) Sprawa ustąpienia ze swego stanowiska generalnego sekretarza Banku austro-węgierskiego, Prangera, jest już rzeczą pewną. Ma on być powołany do Rady generalnej tego Banku.

### Uzupełnienie komend korpuśnych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Kierownictwo wojskowe planuje wprowadzenie zastępców komendantów w XV i XVI korpusie armii austryacko-węgierskiej.

### Giełda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było bardzo dobre, kursy normalne.

### Echa zajść w Saverne.

**Berlin** (Tel. wł.) Dzisiaj rozpoczął się proces przeciw żołnierzom w Saverne którzy oskarżeni są o udzielenie bezprawne wiadomości o słowach por. Forstnera.

### Zmniejszenie kompetencyi żandarmeryi rosyjskiej.

**Petersburg** (T B.) Komisya Dumy dla reformy spraw policyjnych uchwaliła jednomyślnie wniosek sprawozdawcy, aby korpusowi żandarmeryi odebrać formalne śledztwa w sprawach natury politycznej i aby śledztwa przedwstępne przy sprawach o zbrodnię polityczną poruczyć wyłącznie sędziemu śledczemu.

### Polityka nowego rządu francuskiego.

**Paryż.** (Tel. wł.) Dzisiaj złożył nowy rząd oświadczenie w Izbie w sprawie swej polityki. Rząd oświadcza się za utrzymaniem 3-letniej służby wojskowej, oraz za utrzymaniem przyjaznego stosunku z Rosyą i Anglią.

### Urzędowe dementi.

**Paryż.** (Tel. wł.) Tittoni oświadcza oficyalnie, że pogłoski o nieprzyjaznem stanowisku trójprzymierza wobec Francyi, są nieprawdziwe. Włochy zawsze będą się starały pozostać z Francyą w dobrych stosunkach.

### Grecy wichrzą.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi, że w Epirze gotuje się silny opór przeciw włączeniu go do Albanii. Pod bronią stoi 20 tysięcy ludzi, posiadających 2 baterye górskie.

Dodać należy, że całe to powstanie inscenizowane jest potajemnie przez rząd grecki, który pragnie, aby południowa granica autonomicznej Albanii została jak najdalej przesunięta ku północy.

### Dymisya w. wezyra.

**Konstantynopol.** (Tel. wł) Wielki wezyr wręczył dzisiaj sułtanowi swoją dymisyę.

### Reorganizacya armii tureckiej.

**Konstantynopol.** (Tel. wł) Rząd turecki zawiadomił mocarstwa, że obok misyi niemieckiej powołał do reorganizacyi marynarki tureckiej 28 oficerów angielskich.

Reorganizacyę zaś żandarmeryi tureckiej powierzył dwu generałom francuskim, którym dodano po jednym oficerze francuskim.

### Przyjechali do Krakowa

HOTEL FRANCUSKI. Radca Dworu Aureli Smolin z Wiednia, Radca Dworu Ferdynand Seeliger z Wiednia Gustaw Bukowiński ze Święcicy (Radomskie), Maryan Bielecki z Łodzi, Dr Czesław Jaworowski ze Lwowa, Dr Stanisław Kozłowski z Ojcowa, Adam Lorent ze Suchy, Drowie Kazimierzowie Steierowie z Czerniowiec, Kazimierz Sichulski ze Lwowa, Włodzimierz Timofiejeff z Dąbrowy górniczej, Józef Weisner z Pragi, Maksymilian Schay z Morawskich gór.

## Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

C. K. AUSTR. KOLEJE PAŃSTWOWE. Ważny od 1 października 1913

(C. K. Dyrekcya Kolei Północnej).

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

**pociągów osobowych i pospiesznych, kursujących z Krakowa i do Krakowa.**

**W kierunku do Trzebini, Granicy, Mysłowic, Bielska, Opawy (dw. k. p.), Ołomuńca (gł. dw.), Berna i Wiednia (dw. k. półn.) i na odwrót**

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| $12^{50}$ | $3^{55}$ | $5^{20}$ | $6^{52}$ | $9^{30}$ | $1^{07}$ | $2^{36}$ | $6^{00}$ | $6^{45}$ | $10^{15}$ | $10^{36}$ | odj. | Kraków | przyj. | $3^{07}$ | $5^{30}$ | $6^{00}$ | $7^{20}$ | $8^{49}$ | $9^{35}$ | $11^{55}$ | $2^{45}$ | $4^{52}$ | $8^{10}$ | $9^{45}$ | $11^{38}$ |
| $1^{32}$ | $4^{36}$ | $6^{20}$ | $7^{32}$ | $10^{33}$ | $3^{02}$ | $3^{17}$ | $6^{59}$ | $7^{47}$ | $11^{01}$ | $11^{22}$ | przyj. | Trzebinia | odj. | $2^{20}$ | $4^{40}$ | $5^{20}$ | $6^{15}$ | $7^{56}$ | $8^{34}$ | $11^{00}$ | $2^{08}$ | $3^{48}$ | $7^{32}$ | $8^{46}$ | $10^{58}$ |
| — | $6^{32}$ | $7^{47}$ | — | $11^{57}$ | — | $4^{07}$ | — | $9^{32}$ | $12^{00}$ | $12^{00}$ | „ | Granica | „ | — | — | — | — | $6^{20}$ | — | $9^{25}$ | — | $2^{15}$ | $6^{00}$ | $6^{00}$ | $9^{35}$ |
| — | — | $7^{45}$ | $8^{19}$ | $12^{15}$ | $5^{05}$ | $5^{05}$ | — | $9^{20}$ | — | — | „ | Mysłowice | „ | $1^{30}$ | — | — | — | — | — | $9^{30}$ | | $1^{55}$ | $6^{00}$ | $6^{00}$ | $9^{48}$ |
| $4^{45}$ | $6^{03}$ | $9^{41}$ | $9^{41}$ | $1^{43}$ | $5^{50}$ | $5^{40}$ | — | $10^{35}$ | — | — | „ | Bielsk | „ | $11^{30}$ | — | — | — | — | $6^{10}$ | $7^{37}$ | $12^{05}$ | $1^{13}$ | $6^{10}$ | $6^{10}$ | $8^{35}$ |
| $5^{20}$ | $8^{20}$ | $11^{42}$ | $11^{42}$ | $3^{15}$ | $10^{05}$ | $6^{39}$ | — | $1^{05}$ | $5^{20}$ | $5^{20}$ | „ | Opawa (dw. k. półn.) | „ | $10^{30}$ | — | — | — | — | — | $5^{42}$ | $11^{00}$ | $9^{08}$ | $4^{22}$ | $3^{42}$ | $7^{15}$ |
| $6^{00}$ | $9^{32}$ | $3^{18}$ | $12^{39}$ | $5^{38}$ | $11^{31}$ | $7^{38}$ | — | $2^{17}$ | — | $6^{00}$ | „ | Ołomuniec | „ | $10^{25}$ | $12^{09}$ | — | — | — | $12^{09}$ | $3^{50}$ | $9^{50}$ | $8^{00}$ | $3^{00}$ | $1^{25}$ | $6^{00}$ |
| $9^{25}$ | $11^{24}$ | $3^{58}$ | $3^{58}$ | $6^{50}$ | $1^{55}$ | $10^{00}$ | — | $5^{35}$ | $5^{35}$ | — | „ | Berno | „ | $6^{08}$ | — | $10^{45}$ | — | — | $10^{45}$ | § $11^{15}$ | $8^{12}$ | $5^{40}$ | $11^{25}$ | $11^{25}$ | $4^{08}$ |
| $8^{07}$ | $12^{34}$ | $7^{56}$ | $3^{19}$ | $10^{18}$ | $4^{46}$ | $9^{50}$ | — | $6^{47}$ | $6^{01}$ | $7^{07}$ | „ | Wiedeń (dw. k. półn.) | „ | $7^{45}$ | $9^{20}$ | $10^{15}$ | — | — | $6^{35}$ | $10^{40}$ | $7^{34}$ | — | $12^{35}$ | $8^{10}$ | $3^{55}$ |

§ przez Brzecławę.

Pociągi pospieszne oznaczone są grubym drukiem liczb godzinowych.
Godziny nocne, licząc od 6-ej wieczór aż do godziny 5-ej minut 59 rano, uwydatnione są przez podkreślenie minut.



Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.